GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 29. — W Poniedziałek dnia 4. Lutego 1833.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Lutego.

N. Pan raczył Seniorowi Synodu Münchebergskiego, Xiędzu Kramer w Obersdorf, i ewangelickiemu Plebanowi Becker w Falkenau, dać order Orła Czerwonego 4 klassy.

Wiadomości zagraniczne.

Turcya.

Z Belgradu, dnia 15. Stycznia.

Wypadki w 4 dystryktach Serwii, jak się zdaje, pociągną za sobą ważniejsze skutki, niż się tego początkowo spodziewano. Obawiają się odwetu ze strony Turków. Cała Serwia przybrała takim sposobem postać wojenną; każdy stara się o broń, aby na wszelkie przypadki być w pogotowiu. — Właśnie w téj chwili dochodzi tu nas wiadomość, że w Bosnii także okropne wybuchło powstanie, i że Wezyra równie jak i inne przez Sułtana ustanowione władze powstańcy już zamordowali.

Z dnia 18. Stycznia.

Najświeższe wiadomości z Bosnii zupełnie potwierdzają doniesienie nasze z d. 15. m. b. Na szczegółach dotąd zbywa, tyle tylko zdaje się być pewną rzeczą, że nowe powstanie na spisku daleko rozgałęzionym się opiera.

Egipt.

Z Alexandryi, dnia 8. Grudnia.

Część korpusu Ibrahima Baszy udała się pod komendą jego synowca wdłuż Eufratu drogą do Angory (na północ od Koniah). — U nas tu uroczystość następuje po uroczystości z powodu pomyślnych wypadków. Mehemed Ali miał przesłać rozkaz Ibrahimowi, aby wprost maszerował ku Stambułowi. Flota nasza wrócić ma z pod Kandyi, ale znacznie wzmocniona, przedsięweźmie wkrótce nową wyprawę, ile się zdaje, przeciw Smyrnie. Na warsztatach okrętowych pracują tu dzień i noc pod kierunkiem francuzkiego inżeniera Cerisy i osobistym nadzorem Vice-Króla. Temi dniami spuszczą na wodę 4 nowe okręty liniowe, każdy o 100 działach: „Akra", „Beilan", „Homs" i „Koniah."

Austrya.

Z Wiednia, dnia 16. Stycznia.

Handel nasz na Tryest z Lewantem nader teraz jest ożywiony. Osobliwie liczne stósunki nasze z Egiptem przynoszą kupcom znaczne korzyści, ponieważ Wice-Król, który jak wiadomo, wszystkie europejskie wyroby przemysłowe spłaca płodami krajowemi, musi

w teraźniejszych okolicznościach przystawać na warunki dla spekulantów nader korzystne. Z tego też względu niezabroniony jest wywoz broni i innego materyału wojennego do Egiptu; chociaż rząd nasz nie ma właściwie powodu zajmowania się skutkiem wyprawy Mehemeda-Ali przeciw prawemu jego Monarsze, Sułtanowi.

Niemcy.

Z Frankfurtu n. M., dnia 24. Stycznia.

Ostatni tydzień w stósunku do czasu dawniejszego od środka Grudnia, odznaczał się nieczynnością w interesach. W Amsterdamie użalają się na coraz mniejsze zlecenia z Anglii, i na brak pieniędzy. Dziś rano dowiedzieliśmy się z Wiednia o stanowczéj porażce Wielkiego Wezyra w Azyi mniejszéj. Na tę wiadomość spadły w Wiedniu papiery austryackie o ¾ do 1 procentu; w skutek czego i tu także spadły wspomnione papiery o ¼ prCt.

Francya.

Z Paryża, dnia 21. Stycznia.

Posiedzenie Izby Parów d. 19. Styczn. Hr. Siméon wnosi nanowo propozycyą Pana Portalis, dotyczącą się bezwarunkowego zniesienia uroczystości żałobnéj d. 21. Stycznia. „Jest to po raz czwarty, że sprawa ta się staje przedm otem rozwag. Aby zapobiedz rozdwojeniu między obydwoma Izbami wyrzekliście się na posiedzeniu pod dn. 16. m. b. przeszłorocznéj poprawki, stósownie do któréj władze i sądy dzień 21. Stycznia żałobnie obchodzić miały; sądziliście jednak, iż śladów sprawiedliwego, politycznego i moralnego uczucia, na którém prawo z d. 19. Stycznia r. 1816. polega, zupełnie zatrzeć niewypada. Jedność między dwoma władzami państwa jest bez wątpienia wielce życzliwą, dostąpić atoli jéj tylko można przez obopolne przyzwolenia Następnie więc zdaniem kommissyi, że Izba postanowienia przed kilku dniami uczynionego cofnąć niepowinna, wnosi zatém obecnie o unieważnienie i odrzucenie całéj propozycyi.“ (Wielkie zamieszanie pomiędzy członkami). Na pytanie, kiedyby Izba tym przedmiotem zająć się chciała, postanowiono, natychmiast wziąść go pod rozbiór. Prezes oświadczył, że mu dwie doręczono poprawki, jednę przez P. Royer, drugą przez P. Cousin, i udzielił tychże zgromadzonym. Obie tylko co do formy się niezgadzały, w istocie zaś jedno miały dążenie, t. j. zniesienie uroczystości żałobnéj. Wystąpił potém Pan Cousin i obszerną miał mowę na obronę swojéj poprawki: „„MPanowie! Nowe sprawozdanie, złożone Panom w téj chwili, jakkolwiek mądre i umiarkowane, jednak powinno się stać powodem do ponowionych dyskussyi. Przyczynię się do tego, ile możności; propozycya zmierza do zniesienia prawa reakcyjnego, które pod pozorem piętnowania zamachu słusznie znienawidzonego, naród francuzki obraża i do tego tylko, jak mi się zdaje, dąży, aby utrzymać we Francyi nieprzyjazne rozdwojenie i pozór stanu rewolucyjnego. Co do zasady saméj, każda uroczysta rocznica dnia nieszczęsnego jest niedorzecznością. Bo cóż ma być skutkiem takowéj uroczystości? Święcenie wypadku szczęśliwego już to wywiązuje nas z długu wdzięczności, już to obudza pamięć wielkich czynów, zagrzewa nas tém większą miłością ojczyzny i przenika powtórnie duchem szlachetnym poświęcenia się dla jéj korzyści. Lecz na cóż się przydała uroczystość dnia nieszczęsnego? Przywodzić sobie na pamięć nieszczęście albo obłąkanie, t. j. co rok głośno narzekać na swoje przywidzenia, równie nieprzystoi narodowi, który czyste ma sumienie i z błędów dawniejszych się otrząsnął, jak pojedyńczym osobom. Narody, MPanowie, niepowinny błędów swoich uroczystym uświetniać obrządkiem; ten wzniosło-pokorny sposób myślenia zgadza się z stosunkami religijnemi, nie zaś z politycznem życiem. Duma narodu jest żywiołem życia jego; mądrość prawodawcza powinna się mieć na ostrożności, aby jéj nienaruszać. Najniezawodniejszą prawdą, że żadnéj uroczystości żałobnéj takiego rodzaju, żadnéj rocznicy przygód nieobchodzono z szczerą chęcią i dziękczynném sercem. Trzymając w ręku księgę dziejów narodowych, wzywam Panów, abyście mi pokazali taką uroczystość, któraby niebyła dziełem stronnictwa. Niemogę tu wspomnieć o wszystkich uroczystościach żałobnych, ale dwóch jednak pominąć niewypada. Konwent, chcąc obalić monarchią starodawną i pełną samowolności, zaprowadziwszy rzeczpospolitą przesadną i na podstawie onéj straciwszy Krola, nieprzestał na tym krwawym akcie, lecz ustanowił téż okropną rocznicę pamiątce tego uczynku poświęconą. Byłożto omamieniem okrucieństwa, szaloną przesadą krwi łaknących uczuć? Bynajmniéj. Było to politycznem obrachowaniem; a dzień ten nieszczęsny uroczystości przez morderoze stronnictwo zaprowadzonéj przedstawia Panom całą ohydność zabiegów, natrząsających się z uczuć narodu. Napoleon obalił rzeczpospolitę, ocalił porządek publiczny, ale z bożyszczem monarchii przygnębił téż anioła wolności. Nadszedł dzień szczęśliwy, w którym wolność z prawem pojednana nanowo w Francyi się wzniosła. Byłto dzień, w którym Francya kartę z r. 1814. odebrała. Przyrzeczono zapomnienie tego, co się stało, ale codziennie usiłowano wzbudzać pamiątki utra-

pień i niedoli. Na czele tych stanęła rocznica d. 21. Stycznia; a tu macie Panowie drugi przykład obchodu na pamiątkę nieszczęsnego wypadku, zaprowadzonego przez stronnictwo. Pierwiastki prawa tego dowodzą prawdziwego jego charakteru. Czyż mogło ono mieć na celu zniesienie smutnéj uroczystości konwentu? Uczyniło to już Cesarstwo. Czyż mogło być prawem w względzie wyższych, moralnych pryncypiów? Polityka nigdy takich niedaje. I dla kogoż miałaby takowa nauka moralna być przeznaczoną? Zapewne dla Francyi, bo niedają praw dla całego świata. Ale, pytam się, dla jakiéj Francyi? Dla Francyi z r. 1793.? Bynajmniéj. Byłoto prawo przeznaczone dla Francyi od r. 18 6., dla téj roztropnéj, umiarkowanéj, cierpiącéj i do ścisłego przez lat 15 posłuszeństwa przywykłéj Francyi, któréj w owych smutnych czasach, kiedy 2 najazdów nieprzyjacielskich doznała, nic więcéj niedostawało, jak tylko aby ją obarczono hańbą uczestnictwa w występku, o którym już ledwo pamiętała. Jeśli więc prawo względem dn. 21. Stycznia do czegokolwiek ma służyć i jakikolwiek mieć zamiar, tedy tyle pewna, że jedynie tylko sprzyja dynastyi z tronu złożonéj i duchowi niezgody obywatelskiéj, którąśmy, Niestety! zbyt długo między nami żywili." — Mówca bronił następnie poprawki swojéj, która jego zdaniem już to pierwiastkową myśl kommissyi zawiera a tak Izbę Parów zaspakaja, już to istotnym życzeniom Izby Deputowanych zadość czyni. (Oklaski) P. Villemain i Wielki Zachowawca pieczęci wspierali jego wniosek. Hr. Filip de Ségur obstawił przeciwnie przy prostém odrzuceniu całéj propozycyi. Xiążę Montebello zajął głos na korzyść poprawki Pana Cousin, równie i Hr. Béranger. O układzie poprawki obszernie jeszcze dysputowano. Nareszcie zgodzono się na następującą formę: „Prawo z dn. 19. Stycznia r. 1816. względem nieszczęsnego i na zawsze opłakanego dnia 21. Stycznia znosi się niniejszém." W tym układzie uchwalono propozycyą tę większością 83 głosów przeciw 63 i zostanie ona powtórnie Izbie Deputowanych przełożoną.

Dziennik **Garde National**, wychodzący w Marsylii, donosi: „Były Dej Algierski wyjechał nagle d. 4. b. m. z Nizza do Liworny, co jak się zdaje pochodzi z obrazy, jakiéj doznał od trzech młodych ludzi znakomitego rodu, którzy przez kilka nocy niepokoili go, pukając mocno do drzwi domu jego. Gubernator w Nizza przywołał tych Panów do siebie, naganił im ich postępek, i kazał, aby osobiście przeprosili Deja; on jednak tak się rozgniewał, iż nieprzyjął ich odwiedzin."

Korweta „Diligente" zawinęła do Tulonu i przywiozła wiadomości z Alexandryi (w Egipcie) pod d. 10. Grudnia. W porcie tamecznym panowała ciągle wielka czynność: budowa 4 okrętów liniowych odbywa się pod kierunkiem pewnego inżeniera francuzkiego; mają one mieć po 100 dział. Wice-Krol Egiptu zwiedza codzień zbrojownie i nagrodami zachęca pracujących tam 6000 robotników.

Z dnia 24. Stycznia.

Kontuzya, któréj Marszałek Soult dostał w nogę, niebezpieczniejszą jest, niż się tego początkowo spodziewano; trzeba było przedsięwziąść operacyą chirurgiczną w skaleczoném miejscu. Obawiamy się, że Marszałek dłużéj chorować będzie, niż **Monitor** myśli. Mowa już o tém, aby mianować zastępcę dla niego.

Zdaje się być rzeczą pewną, że armia północna na początku przyszłego miesiąca będzie postawiona na stopie pokoju.

Byłto Minister marynarki, który pierwszą odebrał wiadomość o zwycięstwie Ibrahima. Depesza brzmiała w sposob następujący: „W momencie, kiedy Pan doniesienie to otrzymasz, stolica państwa Ottomańskiego zapewne już będzie w ręku szczęśliwego Egipcyanina." (??) — Na giełdzie tutejszéj sprawy Wschodu, jak się zdaje, niewzbudzają dotąd uwagi.

W **Nouvelliste** czytamy: „150 Polaków z depotu w Awenionie, opuściwszy to miasto, udało się do Lugdunu i Besançon. Kilku pomiędzy nimi, obwinionych o podbudzenie pospólstwa w Lugdunie, przyaresztowano. Innych ścigają."

Monitor zamieścił wiadomości z Stambułu pod dn. 1. Stycznia, dotyczące się klęski W. Wezyra. Wedle tychże miała bitwa trwać przez cały dzień; turecka piechota naprzód pierzchać zaczęła, poczém jazda i artylerya Egipcyan klęski dokonała. Oprócz W. Wezyra dostali się jeszcze w niewolą Basza z Koniah i Basza Bosnek-Ali. Armia egipska przed rozpoczęciem bitwy liczyła 30,000, poniosła jednak znaczne straty. Co się armii tureckiéj tyczy, to pozostali Mehemed-Basza w Ak-Cherch, a Achmet-Basza w Eski-Cherch, aby tam zbierać niedobitki wojska. Porta z swojéj strony wszystkich nowo zaciężnych wyséla do Azyi; zdaje się téż, że równocześnie wyprawiła agenta do Alexandryi do Mehemeta-Ali; twierdzą, że po bitwie pod Koniah podobne zachodziły układy między W. Wezyrem i Ibrahimem Baszą.

Król Jmć dał order legii honorowéj Xiążętom Orleans i Nemours za uczestnictwo ich w wyprawie przeciw cytadeli Antwerpskiéj.

We wsi Clichy spokojność zupełnie przywróconą została, mieszkańcy postanowili swoim kosztem wybudować kościół dla francuzko-katolickiego wyznania i osadzić przy nim xiędza Auzou jako plebana; otworzyli składkę i w kilka godzin wystarczające pieniądze zebrane zostały.

Flotyla stojąca w Tulonie, otrzymała rozkaz, aby dnia 20. b. m. wypłynęła do Morei; zabierze ona brygadę francuzką, będącą w tym kraju.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 22. Stycznia.

Obecny stan spraw niderlandzkich spowodował wczorajszą gazetę **Albion** do następujących uwag: „Umiarkowane warunki, żądane przez Króla Holenderskiego, powinnyby mu były przynajmniéj rozsądne i sprawiedliwe wyjednać względy, ale nasz kolega **Globe** donosi, jak gdyby z urzędową miną: „Mamy mocne przekonanie, któregośmy już dawniéj dostąpili, że projekt przeciwny Króla Holenderskiego żadnych nieznajdzie względów dyplomatycznych, zanim Skalda niebędzie wolną ogłoszona."" Jeśli to jest postanowieniem rządu, tedy przekonamy się, że tenże sam oziębły, uporczywy i tyrański sposób myślenia, który wygórował w Hr. Grey, gdy przełożenia przed bombardowaniem Antwerpii przez Pana Zuylen czynione wprost odrzucił, ciągle jeszcze w gabinecie naszym panuje, i że Ministeryum, niekontente z krwi już przelanéj, woli pokój Europejski na niebezpieczeństwo narazić, aniżeli jednego przedwstępnego warunku się wyrzec, który na niesprawiedliwości i niesłuszności polega, i którego cofnięcie nieuwłaczałoby ogólnemu pytaniu, gdyby tylko wszystkie w załatwieniu tego pytania interesowane stronnictwa w duchu pojednawczym działać chciały. Tymczasem ma armia holenderska swoje zimowe leże rozłożyć na stanowiskach wstecznych. Fondy holenderskie spadły wprawdzie nieco, ale wedle listów prywatnych, opinia publiczna skłania się podobno do widoków pokoju, a życzenie, pomszczenia się na Belgijczykach, przestało zajmować umysły. Dodają, że sposób myślenia ku Belgii przybrał obecnie barwę pogardy, z czém się oraz istotne politowanie nad jéj smutném położeniem łączy."

Niedawno odprawił się w Edynburgu w zamku Holyrood wybór 16 Lordów szkockich, którzy w Parlamencie mają być reprezentantami szlachty szkockiéj. Na tym wyborze znajdowało się 31 Parów osobiście, a 39 głosowało przez pełnomocników. Większością obrano Parów, należących do stronnictwa Torysów.

Gazeta **Morning-Herald** donosi, iż za kilka dni spodziewają się tu przybycia Pułkownika Caradoc z Paryża; uskutecznił on z powszechném zadowoleniem trudne polecenia w czasie oblężenia Antwerpii.

List prywatny z Alexandryi (w Egipcie) donosi, iż kiedy Egipcyanie zajmowali miasto Koniah, przeszło na ich stronę 500 delhis (nieregularnéj jazdy) i dwa całe pułki piechoty nieregularnéj z wojska Sułtana.

W niedzielę dnia 17. Lutego 1833.

WIELKA REDUTA w TEATRZE.

Przez dosyć długi czas zbywało szanownéj publiczności miasta tutejszego, na tego rodzaju zabawach; mniemam więc przez danie reduty, życzeniom powszechnym w téj mierze zapobiedz. Zapraszając szanowną Publiczność na nią, zapewniam staranie moje o wyborną muzykę, dostateczne światło i dokładnie opatrzone bufety. — Celem wzniesienia zabawy, uskutecznionym będzie przez członki teatru tutejszego, obchód maskowy. E. Vogt.

Wieś szlachecką Umultowo ½ mili od Poznania oddaloną, mającą 1500 Morg. przestrzeni włącznie z 300 Morg. boru, zupełnie wybudowaną, w towarzystwie kredytowém na 14,000 Tal. otaxowaną kupić można.

Stósownie do dawniejszego ogłoszenia sprzedawane będą w Ludomach pod Rogoźnem dn. 27. Lutego r. b. za gotową zapłatę, tryki Super-Electoralne, nabite i wyrosłe, na dwie klassy podzielone, a oprócz tych, kilkadziesiąt macior zarodowych. Jeżeli rodzaj wełny zadowolniał już dawniéj znawców, tém większéj w tym roku niżéj podpisany się satysfakcyi spodziewać może. Ignacy Lipski.

Wyciąg z Berlińskiego kursu papierow i pieniędzy.

Dnia 31. Stycznia 1833.	Papierami	Gotowizną
	po	*po*
Obligi długu państwa . .	$94\frac{1}{8}$	$93\frac{5}{8}$
Obligi bankowe aż do włącznie lit. H.	—	—
Zachodnio-Pruskie listy zastawne	$97\frac{3}{8}$	—
Listy zastawne W. Xięstwa Poznańskiego	$99\frac{1}{8}$	$98\frac{7}{8}$
Wschodnio-Pruskie . . .	$98\frac{1}{8}$	—
Szląskie	—	$105\frac{1}{4}$